

Duchowość wynagrodzenia w Zgromadzeniu Najświętszych Serc

Beltrán Villegas, ss.cc.

Chile



I. Tło

1. Uważam za właściwe, aby rozpocząć tę pracę od zacytowania artykułu 3 Rozdziału Wprowadzającego pierwszych Konstytucji Braci i Sióstr, zatwierdzonych w roku 1817: "Usiłujemy odtworzyć życie ukryte Jezusa Chrystusa, wynagradzając przez wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu Ołtarza, zniewagi wyrządzone Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi przez ciężkie przewinienia grzeszników".

Ten tekst, który dotyka naszą dzisiejszą wrażliwość religijną, zaczął sprawiać problemy zaraz, jak tylko zaczęły się umacniać różne ruchy (biblijny, liturgiczny, teologiczny i duchowy), które ostatecznie znalazły swój oficjalny wyraz na Soborze Watykańskim II. Dwie rzeczy zaskakują nas w tym tekście naszych Założycieli: idea "wynagradzania zniewag zadanych Najświętszym Sercom" oraz wzmianka "niezmierzonych przewinień grzeszników" poczyniona w trzeciej osobie (jak gdyby stanowili oni grupę do której my nie przynależymy). Tożsamość zakładana między "wynagrodzeniem" i "adoracją" także nie była satysfakcjonująca (jak gdyby adoracja eucharystyczna miała jedynie sens wynagradzający). Możemy dodać, iż ponowne odkrycie tego, że liturgiczna celebrowanie Wieczery Pańskiej a nie "realna obecność" w konsekrowanej hostii była centralną dla Eucharystii, zmierzało do rzucenia cienia wątpliwości na ważność adoracji przed tabernakulum, odkąd rzeczywistym powodem "przechowywania" była i nadal jest potrzeba udzielania komunii chorym.

2. Oficjalnie znajdujemy pierwsze wpływy myśli soborowej w Konstytucjach Braci zatwierdzonych w 1964 roku i promulgowanych w roku 1966. W artykule 5, poświęconym w całości wynagradzaniu, znajdujemy jasną pozycję zajętą w odniesieniu do braków wymienionych powyżej. Faktycznie paragraf zaczyna się od stwierdzenia: "grzech każdego z nas i całego świata jest przeszkodą dla zbawczej miłości Boga" i kończy się sformułowaniem "duch wynagradzania całkowicie ożywia nasze życie". Nawet jeśli to potwierdza, że nasza postawa składa się z "jednoczenia się dogłębnie z dziełem wynagradzania", to jednak niektóre rysy starego podejścia są dostrzegane w sformułowaniu dotyczącym grzechu, mówiącym, że "rani

on Serca Jezusa i Dziewicy Maryi", kiedy obu tym sercom przypisuje on dzieło odkupienia ("eorum operi redemptionis"), a także kiedy nasz dar miłości i wynagrodzenia uważa się jako będący kierowany "do nich".

W artykule 6 koncepcje odkupienia dokonanego przez Jezusa i Maryję i wynagrodzenia kierowanego do nich są powtórzone, ale możemy dostrzec pragnienie potwierdzenia teologicznej wizji Eucharystii. Rozpoczyna się on od afirmacji, że "nasza wynagradzająca miłość znajduje swój wyraz i swe źródło przede wszystkim w celebracji tajemnicy Eucharystii". Następnie zmierza do potwierdzenia, że uważamy naszą adorację eucharystyczną jako "kontynuację Mszy św." oraz że przez nią "jesteśmy zjednoczeni z tajemnicą Eucharystii" gdzie "przez Chrystusa, z Nim i w Nim oddana jest wszelka chwała i cześć Ojcu w Duchu".

Artykuły 7 i 8 jasno stwierdzają w jaki sposób wynagradzająca misja Zgromadzenia jest wyrażona w życiu duchowym jak również w działalności apostoelskiej członków naszego Instytutu. Szczególnie ważny jest artykuł 7. Po ukazaniu, że koniecznym warunkiem prowadzenia życia naznaczonego przez ducha wynagrodzenia jest kontemplacja i naśladowanie Chrystusa we wszystkich "okresach Jego ziemskiego życia", artykuł ten stwierdza, że "Zgromadzenie jako wspólnota, przedstawia za pośrednictwem swych dzieł odkupieńczą miłość Chrystusa".

3. Prawdopodobnie na krótko przed promulgacją Konstytucji w roku 1966, ale już po zakończeniu Soboru, jak to widać przez odnoszenie się do Perfectae Caritatis z roku 1965, O. Jean Kerrien opublikował swą pracę "Nasza Duchowość", która w rozdziale II i IV dokładnie zajmuje się zagadnieniem wynagrodzenia.

Szczególnie ważnym jest rozdział III, którego pierwsza część zajmuje się "Jezusem Wynagrodzicielem" jako fundamentem tego co zostanie powiedziane w części drugiej pod znaczącym tytułem "Wynagrodziciele wraz z Jezusem". W pierwszej części, O. Kerrien rozpoczyna od wskazania, że "teologia odkupienia się wspaniale rozwinęła, ale jednak nie jest jeszcze zupełnie rozwinięta" i dodaje, że "roźni się ona w zależności od koncepcji Boga i grzechu". Fundamentalne przeświadczenie O. Kerrien widoczne na tych wielu wartościowych stronnicach wyraża się w tym, że korzeń odkupienia jest w miłości a nie w cierpieniu, nawet jeśli cierpienie jest uprzywilejowaną drogą ukazania rzeczywistości miłości. W drugiej części proponuje on jako coś fundamentalnego to, że "wynagrodzenie Chrystusa jest doskonałe" oraz "nikt nie może dodać czegoś do odkupienia". Zamiast tego "każdy jest wezwany do współpracy w tym dziele na pewnej drodze", a także dzięki Chrystusowi, ludzie są zdolni do czynienia wkładu do swego odkupienia na sposób osobisty, będąc równocześnie "zbawieni i zbawiający".

Z tego powodu możemy powiedzieć, że "ochrzczona osoba jest powołana do bycia wynagrodzicielem" przede wszystkim ze względu na miłość, która manifestuje się jako "duch poświęcenia" i która jest wyrażana i karmiona w ofierze Mszy św. Na tej ogólnej podstawie podkreśla on, że "nasze Zgromadzeniowe wynagradzanie" składa się z "właściwego sobie wchodzenia w wewnętrzne ukrzyżowanie Serca Jezusa" zgodnie z wypowiedziami naszych Założycieli. Dzieje się tak, "ponieważ u podstaw wszelkiego cierpienia Jezusa znajduje się odrzucenie przez świat opierający się miłości Ojca, Który w swoim Synu przychodzi, aby szukać ludzi aby ich zbawić". Naturalnie podkreśla on, że nasze wynagrodzenie, na podobieństwo do Jezusowego, dokonuje się przez całe nasze życie, bez uprzedzenia do specjalnie uznanego miejsca wszystkich tych rzeczy, co wymaga od nas "pełnych poświęcenia renuncjacji" bowiem "Msza św., której przedłużeniem jest w pewnym sensie nasza adoracja, stanowi najwyższe wyrażenie naszego wynagrodzenia".

W rozdziale IV, O. Kerrien dotyka zagadnienia "naszego wynagradzania Sercu Jezusa". Znaczącym jest, że rozpoczyna ten rozdział od stanowczego potwierdzenia, że "duchowość Najświętszego Serca (zauważ, że nie mówi on "nabożeństwo do Najświętszego Serca") ma jako swój ideał jedność z Chrystusem w synowskiej miłości, która doprowadziła Go do stania się całkowitym darem... przez Niego, z Nim i w Nim należeć do Ojca... a równocześnie współpracując w dziele odkupienia." W ten sposób podkreśla on charakter Jezusa jako "pośrednika", tak daleko idąc, że mówi iż "Chrystus nie mógłby być ostateczną kategorią tych, którzy przyłgnęli do Niego: Jego rola polega na prowadzeniu nas do Ojca.". Odnosi się to bez jakichś uprzedzeń do faktu, "że w jakimś sensie nasza pobożność zatrzymuje się na Nim" jakkolwiek On nie jest "jedynie środkiem" oraz, że "jesteśmy powołani do wejścia w Jego Serce". W tym kontekście O. Kerrien usiłuje usprawiedliwić "wynagradzanie Sercu Jezusa". Podchodzi on do tego zagadnienia w następujący sposób: "ale w rzeczywistości wielu ludzi nie zna swego Zbawiciela". W obliczu wrogości, tchórzostwa, bardziej lub mniej dobrowolnego oporu, na który natrafia miłość Jezusa, wobec tego wszystkiego jaka będzie reakcja Jego wiernych? Po wyłączeniu tego, że jest miejsce na uczucie "współczucia" dla Niego, analogicznego do tego, jakie Maryja doświadczyła widząc Go cierpiącym, O. Kerrien podejmuje znane zdanie Piusa XI z Miserentissimus Redemptor, zgodnie z którą Jezus w Getsemani "mógł doświadczyć pocieszenia naszego wynagrodzenia, które wówczas przewidział". Wynagrodzenie, które O. Kerrien wydaje się identyfikuje z "naszym cierpieniem, które wyrasta z pamięci tego, co On poniósł dla nas". Jednakże, nasz autor odwołuje się szczególnie do objawień Najświętszego Serca św. Małgorzacie Marii, aby usprawiedliwić "wynagrodzenie

odrzuconemu Wynagrodzicielowi", zaprzeczając, że występuje w tym pewien element doloryzmu. Jakkolwiek musimy przyznać, że O. Kerrien plasuje istotę wynagrodzenia w "walce przeciwko grzechowi" (widząc w nim "nie" opierające się miłości, którą Ojciec oferuje światu") oraz w "wdzięcznej odpowiedzi na tę miłość, która przychodzi do nas w Chrystusie Zbawicielu".

4. W roku 1970 ukazała się nasza "Reguła Życia", mała wartościowa książeczka, której udało się wyrazić w kategoriach dopasowanych do wrażliwości naszych czasów najbogatsze aspekty naszej duchowości SS.CC. Najbardziej charakterystycznym jest centralne miejsce Jezusa jako "niewyczerpalnego wzoru" synowskiej miłości wobec Ojca, którego Ojciec "uczynił grzechem dla nas", aby zbawić świat. Chrystologia, która się tutaj zawiera, to chrystologia "Cierpiącego Sługi", który dźwiga grzechy świata: zadanie i misja odkupicielska, do udziału w której jesteśmy powołani (patrz szczególnie nr 77). Można także zauważyć, że "wynagrodzenie" jest wzmiankowane dosłownie jedynie kilka razy. Słowo to pojawia się tylko trzy razy: raz zastosowane do Chrystusa "Wynagrodziciela za grzech" (85) i dwa razy w zastosowaniu do naszego życia zakonnego, odnosząc się najpierw do adoracji jako "charakteryzowaną przez wynagrodzenie za grzechy, które opóźniają plan Boży i blokują Jego miłość" (67) oraz później w odniesieniu do posłuszeństwa "w ślad za Chrystusem czynimy nasze wynagrodzenie w sposób istotny przez posłuszeństwo."(81) Liczne referencje do "rzeczywistości", która tradycyjnie była wyrażana w Zgromadzeniu językiem "wynagrodzenia" stosują inną terminologię, która podkreśla nasz "udział w dziele Chrystusa lub użycia go przez nas" (patrz szczególnie nr 6, 23, 54-55, 61-66, 68-69, 78-80, 83, 103, 105). Nie ma jednak żadnego miejsca, gdzie była by najmniejsza aluzja do czegoś, co odnosiłoby się do "wynagradzania odrzuconemu Wynagrodzicielowi".

5. Konstytucje naszych Sióstr, zatwierdzone na Kapitulie Generalnej w roku 1984, zaczynały się od sekcji zatytułowanej "Powołanie i Misja Zgromadzenia", która po Kapitulie z roku 1988 została zastąpiona przez obecny Rozdział 1, wspólny dla obu gałęzi. Artykuły 4 i 5 tej sekcji tworzyły ważny krok w poszukiwaniu sformułowania bardziej adekwatnego istotnej treści naszego powołania "wynagrodzicieli". W artykule 4 jest mowa o "konsekracji", która włącza nas do Zgromadzenia "wstępujemy w dynamizm Zbawczej Miłości Boga, wcielonej w synowskim Sercu Jezusa i w Niepokalanym Sercu Maryi"; oraz jest dodane, że ta miłość Boża jest "jedyną, która wynagradza, wyzwala i w pełni pojednawca". W artykule 5 mowa jest o tym, że "starając się zrozumieć to, do jakiego punktu grzech oponuje wobec Miłosnego Planu Boga, dostrzegamy zło, które działa w ludzkim sercu, zniekształca świat i w pewien sposób dotyka

Boga; to popycha nas ku wynagradzaniu naszym życiem jako kobiety konsekrowane tej Miłości." Następnie artykuł ten dodaje, że "duch wynagrodzenia i gorliwość we współpracy z Dziełem Boga charakteryzują nasz Instytut i jest to wyrażone przez Adorację Eucharystyczną oraz działalność ewangelizacyjną".

6. Interesującym jest dostrzeżenie, że wynagrodzenie pojawia się bardzo wyraźnie w Dekrecie Stolicy Apostolskiej, datowanym na 25 grudnia 1985 roku, którym powyżej analizowane Konstytucje zostały zatwierdzone. Jest mowa w nim, że Kongregacja ds. Zakonów i Instytutów Świeckich "uznaje w tekście pragnienie sióstr wypełnienia ich zakonnej konsekracji. Współpracują one w wynagradzającym dziele Chrystusa kontemplowanym w szczególny sposób w adoracji eucharystycznej, która dla nich jest prawdziwym duszpasterstwem". Na zakończenie tego Dekretu jest wyrażone pragnienie, aby siostry "coraz wspaniałomyślniej żyły wymaganiami swego powołania naśladowując Dziewicę Maryję, która całkowicie współpracowała w wynagradzającej misji swego Syna".

II. Wynagrodzenie w obecnych Konstytucjach

1. Zanim zajrzemy do artykułu 4, który jest fundamentalnym dla naszego zagadnienia, dobrze byłoby wspomnieć dwa teksty. Pierwszy z nich jest zaczerpnięty z dekretu zatwierdzającego przez Stolicę Apostolską nasze Konstytucje, datowanego na 9 lipca 1990 roku. Jest tam mowa o tym, że "poświęcenie się Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi skłania braci, aby koncentrowali swe życie na Eucharystii i sprawia, że wkraczają w uczucia Chrystusa identyfikując się z Jego dziełem zadośćuczynienia".

Drugi tekst jest z artykułu 3 naszych Konstytucji. Jest on bardzo ważny ze względu na swą precyzyjność w odniesieniu do wyrażenia "Najświętsze Serca". Mówi on, że naszą misją jest "kontemplowanie, przeżywanie i głoszenie światu Miłości Boga wcielonego w Jezusie. Maryja uczestniczyła w szczególny sposób w tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem, i w Jego zbawczym dziele: wyraża się to poprzez zjednoczenie Serca Jezusa i Serca Maryi." Dodaje on dalej, że "Nasze poświęcenie wzywa nas do przeżywania dynamizmu zbawczej Miłości i napędza nas gorliwością dla naszej misji." Wszystko to wyjaśnia co jest powiedziane w artykule 3: "Uczynimy naszymi postawy, opcje i troski Jezusa, które zawiodły Go do przebicia Serca na Krzyżu. W naszym radykalnym naśladowaniu Chrystusa, Maryja, Jego Matka, wzór wiary i miłości, uprzedza nas w drodze i wspiera, byśmy mogli współuczestniczyć w pełni w misji jej Syna".

2. W świetle powyższego, duża część artykułu 4 staje się jasna: "Świadomi potęgi zła, które przeciwstawia się Miłości Ojca i zniekształca jego plan względem świata, pragniemy zidentyfikować się z wynagradzającą postawą i dziełem Jezusa. Naszym zadośćuczynieniem jest jedność z Nim, którego pokarmem jest pełnienie woli Bożej i którego dziełem jest jednoczenie przez przelaną krew rozproszonych synów Bożych.

To zadośćuczynienie czyni nas uczestnikami misji Chrystusa Zmartwychwstałego, który nas posyła, aby głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Równocześnie odczuwamy naszą słabość jako grzeszników i czujemy się solidarni z mężczyznami i kobietami, ofiarami grzechu tego świata, niesprawiedliwości i nienawiści.

Nasze wynagradzające poświęcenie wzywa nas w końcu do współpracy z tymi wszystkimi, którzy posłuszni Duchowi Świętemu, trudzą się nad zbudowaniem świata sprawiedliwości, miłości, znaku Królestwa"

To co nowe w tym tekście pochodzi z uwagi o umiejscowienie wynagrodzenia wewnątrz ewangelicznego stylu życia, z jego radosnym i komunikatywnym charakterem, otwarty i bez granic. Zamierzając to, wynagrodzenie jest usytuowane w obrębie bardzo wewnętrznym "misji Zmartwychwstałego Pana". Tam "jednoczenie rozproszonych dzieci Bożych" jest wymienione jako cel zbawczej działalności Chrystusa. Ostatecznie jest zaakcentowana nasza solidarność z "wszystkimi ofiarami grzechu" jak również z tymi wszystkimi, którzy prowadzeni przez niewidzialnego Ducha, "trudzą się nad zbudowaniem świata sprawiedliwości, miłości, znaku Królestwa." Jak możemy dostrzec wynagrodzenie należy w pełni do domeny "komunii": komunii z Chrystusem, ale także komunii z wszystkimi ludźmi w ich przynależeniu do "świata jak i do Królestwa".

3. Wewnątrz tego rozdziału, który jest wspólny dla braci i siostr, jest to bardzo ważne, ponieważ jest komplementarny do artykułu 4 jest artykuł 5, który stwierdza co następuje: "Sprawowanie Eucharystii i kontemplacyjna adoracja czynią nas uczestnikami postaw i uczuć Jezusa względem Ojca i względem świata. Wzywają nas do podjęcia wstawienniczej posługi i przypominają nam nagłą potrzebę pracy w przemienianiu świata zgodnie z kryteriami Ewangelii." Jak możemy dostrzec, Eucharystia (celebracja i adoracja) jest uważana jako źródło wszelkich wymiarów naszego życia zakonnego, gdyż wprowadza nas do wnętrza Chrystusa, abyśmy z Jego Serca mogli się uczyć i podejmować Jego sposób działania. Ważnym jest, aby "posługa wstawiania się", konkretne wyrażenie modlitewnego wymiaru wynagrodzenia, nie wyczerpało naszej adoracji, której charakter "kontemplacyjny" jest akcentowany. Innymi słowy, ani adoracja nie jest zredukowana do wynagrodzenia, ani też wynagrodzenie do adoracji.

4. Raczej jest czymś uderzającym, że w dalszej części Konstytucji, zarówno u Braci jak i u Sióstr, terminologia "wynagrodzenia" jest raczej bardzo rzadka i to w obu występuje ona w kontekście adoracji eucharystycznej, chociaż różniące się nieco.

Kiedy rozpatrywana jest adoracja eucharystyczna, Konstytucje Sióstr są niezwykle dokładne: "Delegowane przez Kościół, jesteśmy przyłączone do Chrystusowego dzieła wynagrodzenia, zjednoczone z Jego kontemplacją, z Jego słuchaniem woli Ojca i z Jego wstawienniczą modlitwą." (Artykuł 43). Tekst, który znajdujemy w Konstytucjach Braci jest bardziej rozległy: "Adoracja eucharystyczna jest istotną częścią dziedzictwa naszego Zgromadzenia i jego wynagradzającej misji w Kościele. W naszym apostołskim życiu zakonnym adoracja zakorzenia się w sprawowaniu Eucharystii i jest momentem kontemplacji wraz z Jezusem zmartwychwstałym, umiłowanym Synem Ojca, który przyszedł aby służyć i oddał za nas swe życie. W adoracji: jednoczymy się z modlitwą wstawienniczą Jezusa do Ojca i z jej krzykiem za zbawienie ludzkości zranionej poprzez grzech." (Artykuł 53). W Konstytucjach Sióstr, terminologia wynagrodzenia nigdy nie występuje poza kontekstem adoracji. Jedynie można znaleźć to w Statucie 5, gdzie jest mowa, że: "Nasz duch wynagrodzenia i nasza opcja na rzecz ubogich wymaga od nas uwagi i zaangażowania się w promowanie sprawiedliwości społecznej oraz stylu życia, który będzie wyzwaniem dla konsumpcyjnego społeczeństwa." Z drugiej strony, w Konstytucjach Braci występuje ten termin w dwóch kontekstach: najpierw w kontekście ślubów, a także w kontekście naszego apostołatu. W odniesieniu do ślubów mówi on, że oni "ukazują profetycznie najbardziej charakterystyczne przejawy "grzechu świata": te, które ranią podstawowe wartości ludzkiego życia. Złożone w tym duchu przyczyniają się do uwydatnienia i propagowania tych wartości i stają się istotną częścią integralną naszej misji zadośćuczynienia." (Artykuł 15). W odniesieniu do naszego apostołatu stwierdzają one, że: "Duch wynagrodzenia i zadośćuczynienia zachęca nas do nadania naszej działalności apostołskiej aspektu ekumenicznego." (Artykuł 42, 3). Trzeba to widzieć w połączeniu z tym, co dopiero powiedzieliśmy w odniesieniu do specjalnego akcentu, jaki nadał artykuł 4 komunii, która jest otwarta i uniwersalna.

5. Warto także wskazać na to, że w łączności z wyżej wspomnianym artykułem 15, Konstytucje Braci podkreślają wynagradzającą ważność każdego ze ślubów. Nawet, jeśli nie jest używany termin "wynagrodzenie", to jego koncepcja jest jednak przywoływana w taki sposób, że stosuje konkretnie to, co zostało powiedziane w ogólnych kategoriach przez ten artykuł. W odniesieniu do ślubu czystości, Konstytucje wskazuje na to, że "jest profetycznym ukazaniem egoizmu, który poniża seksualny wymiar osoby oraz jest zapowiedzią nowego rodzaju relacji

między osobami." (Artykuł 22, 3). O ślubie ubóstwa jest powiedziane: "odrzuca idolatrię i bałwochwalstwo konsumpcjonizmu wraz ze wszystkimi jego niszczycielskimi skutkami zarówno dla bogatych jak i dla ubogich oraz ukazuje nieprzemijające wartości Królestwa, wyznaczając drogę wolności i realizacji człowieczeństwa." (Artykuł 30, 3). Czyniąc konkluzje na podstawie tego, co zostało powiedziane w 31, 1 o Jezusie, którego "posłuszeństwo jako sługi było konkretnym objawem Jego miłości jako Syna" oraz którego "posłuszeństwo wobec Boga sprawiło, że stał się sługą ludzi", jest powiedziane, że ślub posłuszeństwa "pozwala nam przychodzić z wyzwolenczą pomocą dla tych, którzy są uzależnieni od własnego grzechu, czy też od "grzechu świata", jak również sprawia, że stajemy się profetycznym znakiem wolności synów Bożych w świecie, w którym wiele istot ludzkich jest uciśnionych." (Artykuł 37, 3). Innym kontekstem w Konstytucjach Braci, gdzie duchowość wynagradzająca może być rozpoznana, bez odnoszenia się do terminu wynagrodzenia, jest obszar życia wspólnotowego. O naszych wspólnotach jest powiedziane z frazeologia, która przywołuje na pamięć tą z artykułu 4, że one "pragną być dla nas środkiem ułatwiającym nam spełnienie naszej misji, zaczynem jedności i pojednania w naszym świecie oraz znakiem uprzedzającym pełnię życia ludzkiego w Królestwie Bożym." (Artykuł 38, 3).

Ze swej strony, Konstytucje Sióstr ukazują rysy charakterystyczne duchowości wynagradzającej przede wszystkim w ich trwaniu przy "wchodzeniu w" postawy Zbawiciela. W ten sposób stwierdza się, że (poprzez śluby) jesteśmy "zjednoczeni z tajemnicą Odkupieńczej Miłości" (Artykuł 13); że "przez naszą osiągalność... wchodzimy w Misterium Paschalne." (Artykuł 34); że "Duch wzywa i prowadzi nas do wejścia w modlitwę Jezusa i Maryi." (Artykuł 40). W podobny sposób wskazane jest, że "Pan wszystkich stał się sługą wszystkich. Przez życie Chrystusa w Ewangeliach, uczymy się tego, jak przeżywać relację pomiędzy autorytetem i posłuszeństwem." (Artykuł 104). Inną ważną charakterystyką jest solidarność z ludźmi, którzy stali się ofiarami grzechu. Są szczególnie dwa, bardzo bogate i dosłowne teksty. Pierwszy z nich mówi: "w świecie zranionym przez grzech... stajemy się obecnością i instrumentem komunii." (Artykuł 39); drugi tekst, po omówieniu tego, w jaki sposób "jesteśmy szczególnie wrażliwi (wewnątrz naszych wspólnot) na tych, którzy cierpią, chorych i starzejących się." dodaje: "wszyscy ci, zranieni przez życie mają potrzebę tej uwagi. Nasze wspólnoty muszą być miejscami uzdrowienia i wzajemnego wsparcia." (Artykuł 51). Bardziej nieklarowne, ale nadal po tej samej linii jest to, co czytamy w Artykule 45: "W naszej modlitwie wstawienniczej lub uwielbienia, stanowimy jedno z całą ludzką rodziną".

III. Refleksje teologiczne

Jest czymś bardzo oczywiście widocznym, że nasze obecne Konstytucje przedstawiają nas z wynagradzającym wymiarem naszej duchowości w sposób, który z powodzeniem uniknął obiekcji i trudności, które powodowane były przez tradycyjne sformułowanie.

1. Zacznijmy od wskazania pokrótce czterech punktów, które można uważać jako całkiem jasne i nie wymagające dalszego komentarza.

A. Pozytywnym jest to, że został tam zachowany duch wynagrodzenia jako specyfika duchowej postawy, który wyłania się z przekonania o grzechu, jako lekceważeniu lub odrzuceniu Bożej Miłości wcielonej w Chrystusie. Ta postawa charakteryzuje się przez świadomie aktywne zachowanie przeciwko destrukcyjnej mocy jaką grzech posiada i wprowadza w nas i w naszym świecie.

B. Czymś bardzo logicznym jest, że wynagrodzenie jest widziane jako aktywne uczestnictwo w zbawczej misji Chrystusa. Możliwość i zdolność tego uczestnictwa, w ostatecznej analizie, są owocem tego, co czynił Jezus, aby zniszczyć śmiertelną moc grzechu i ustanowić Królestwo Boga Miłości. Myślenie o wynagrodzeniu jako o "wynagradzaniu Wynagrodzicielowi" jest teologią podobnie złą jak myślenie od pośredniczącej roli Maryi jako "Pośrednicze do Pośrednika".

C. Jest bardzo ważnym, aby obecne było właściwe zrozumienie zbawczej działalności Chrystusa. Odwołuję się tutaj do potrzeby bycia klarownym co do tego, że dzieło Chrystusa jest "efektem" a nie "przyczyną" przebaczącej Miłości Boga wobec ludzkości. Nie bnie tego pod uwagę - jak to miało miejsce w przeszłości - niesie ze sobą blasfemiczną wizję zagniewanego Boga, którego gniew jest uśmierzony przez śmierć Jego Syna.

D. Wysoce zadawalającym jest fakt, że w naszych oficjalnych tekstach pojawia się obszerna a nie wąska wizja grzechu. Trudnym byłoby zaprzeczyć, że w niektórej literaturze na temat wynagrodzenia, akcent był kładziony prawie wyłącznie na tych formach grzechu popełnionych jako przestępstwa przeciwko "ustalonemu porządkowi" lub jako szczególnie "niezbożnymi aktami" (takimi jak świętokradztwo i profanacja Eucharystii). Temu akcentowaniu towarzyszyła niezrozumiała ślepotą w obliczu wyzysku i degradacji istot ludzkich przez jaskrawą niesprawiedliwość. Z drugiej zaś strony, w tej samej literaturze występowało akcentowanie prawie że indywidualistycznej idei grzechu, bez jakiegokolwiek świadomości mechanizmów kolektywnych i strukturalnych, które służyły grzechowi i dawały mu społeczną zgodę. Nie zwracano także uwagi na dewastacyjne efekty, jakie wnosił grzech w dzieło Boga,

zniekształcając je i degradując. Na koniec grzech jawił się jako coś należące to jasno indywidualistycznej kategorii. "Grzesznicy" byli widziani jako przeciwstawienie do "wynagrodzicieli".

2. Chcemy zaakcentować to bardzo wyraźnie, że nasze Konstytucje oferują nam szeroką a nie wąską ideę, jako sposób rozumienia działalności wynagradzającej. Uważam, że bardzo skutecznie uniknęły dwóch bardzo poważnych problemów: "el dolorismo" i "el intimismo pietista" (oba te terminy zostaną wyjaśnione poniżej).

A. Termin "dolorismo" odnosimy do tendencji przypisywania cierpieniu uprzywilejowanej wartości wynagradzającej. Jest to wynik prawdopodobnie wypaczonej wizji tajemnicy krzyża. Tendencja ta nie bierze pod uwagę, że Męka Jezusa jest znacząco umiejscowiona w specyficzny zbiór historycznych wydarzeń, które determinują jej znaczenie. Fakt, że zbawcza wartość śmierci Jezusa nie bazuje na ogromie Jego cierpieć lecz na Jego kochającej i posłusznej wierności wobec misji, którą otrzymał od swego Ojca jest najwyraźniej zapomniany. Tendencja ta zagraża balansowi wartościom Ewangelii czyniąc przedmiotem poszukiwań lub preferencji to, co winno być przedmiotem akceptacji jako części bezwarunkowej osiągalności. Krzyż, który mamy podjąć zakłada wcześniejszą akceptację konsekwencji pójścia za Chrystusem (które mogą zawierać okrutną i bolesną śmierć). Zakłada to zaparcie się samego siebie, uczynienie naszego życia środkiem urzeczywistniania Królestwa Bożego i dobra innych. Krzyż zakłada rzeczywiście bycie solidarnym z tymi, którzy cierpią konsekwencje grzechu. Oczywistym jest, że to wszystko owocuje w i nakłada na nas ograniczenia i uśmiercanie. Jednakże nie przez to, że są bolesne i uśmiercające, że te wybory są wynagradzające, lecz ponieważ one jednoczą nas z misją i postawami Chrystusa. W szukaniu cierpień, może być, bez mówienia o ewidentnej psychologicznej dewiacji, duża doza samo-potwierdzenia i samo-satysfakcji.

B. Przez termin "intimismo pietista" odnosimy się do postawy, która jest jedynie skoncentrowana na wynagradzaniu efektów, które grzech wywołuje na Bogu, a nie wpływu, jaki on ma na wypełnieniu Bożego planu, czy też zniszczenie, jakie on czyni na dzieciach Bożych. Nie będziemy się tutaj zastanawiać nad tym, czy grzech w jakiś sposób wpływa na Boga. Nie mamy też zamiaru kwestionowania rozsądku i potrzeby kontemplatywnego czasu, który pozwoli nam na wejście w "sympatyzowania" ("syn" i "pathos") z Bogiem w Jego postawie wobec grzechu. Wydaje się być właściwym uznanie wynagradzającej postawy przed Bogiem w intymności modlitwy w komunii z Jezusem. Ale czymś istotnym jest potrzeba pamiętania o tym, że to może mieć charakterystykę ku nadmiernemu sentymentalizmowi, który nie szanuje transcendentnej tajemnicy w której "pathos" Boga Ewangelii jest ukryty. Taki sentymentalizm

może stanowić także przykrycie dla faryzejskiej ufności we własne zasługi, które są postrzegane jako zdolne "pocieszenia" Boga za taką niewdzięczność. To właśnie w tej sferze nasze wynagrodzenie musi być czynione "przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie." Jednak obstajemy przy tym, aby ta "nabożna" i "pobożna" faza wynagrodzenia znalazła swój rzeczywisty powód istnienia, *raison d'être*, szczególnie kiedy rozwija się w duchu adoracji (normalnie skoncentrowana wokół Eucharystii i na nie wzorowana).

Według naszego osądu, zła część zaczyna się wtedy, kiedy postawa wynagradzania nie rozciąga się także na inne wymiary grzechu: tzn., niszczący wpływ jaki grzech, będąc zniewagą Boga, wywiera na dzieło Boga w historii i w świecie. W tym kontekście, czynienie wynagrodzenia za grzechy oznacza przemianę serc i struktur, przywracanie godności i praw człowieka, odnawianie zerwanych więzi, leczenie głębokich ran, wyzwalenie z niewoli, wprowadzanie pojednania i pokoju. Podkreślamy, że "efektywne współczucie" wobec tych, którzy cierpią konsekwencje "grzechu świata" (radycznie związane z interakcją pieniądza, przyjemności i dominacji) ma niewiarygodną chrystologiczną konnotację w cnocie solidarności nierozzerwalnie związanej z Wcieleniem. We Wcieleniu Jezus podejmuje wszystkie bolesne i pełne cierpienia jarzma ludzkości (Mt 25, 31-46). Zgodnie z nauczaniem *Dives in Misericordia* (nr 8), jest to jedyny kontekst dla prawdziwego rozumienia tej postawy "współczucia dla Chrystusa", który zawsze był obecny w duchowości wynagradzania, ale który czasami przyjmował formy i wyrażenia teologicznie błędne (np. tę, dotyczącą "eucharystycznego stanu" Chrystusa, która czyniła Go godnym współczucia, "więzień tabernakulum").

Musimy szybko dodać, że drugi wymiar postawy wynagradzającej jest niewystarczający, jeśli nie występuje razem z pierwszym, lub raczej, jeśli nie wyłania się z niego i nie jest nieustannie przezeń podtrzymywany. Poprawne jest także myślenie, iż jeśli w innych czasach grzeszono przez kładzenie akcentu wyłącznie na pierwszym, to dzisiaj skłaniamy się do grzeszenia przez kładzenie akcentu wyłącznie na drugim. Na szczęście jest wiele wskazówek, nasze Konstytucje są jedną z nich, że jest potrzeba integracji w zrównoważony sposób obu aspektów duchowości wynagradzania.

Na podsumowanie, możemy sobie pogratulować tego, że nasze Konstytucje pomagają nam w zrozumieniu i przeżywaniu wynagradzania nie jako zbiór poszczególnych praktyk ile raczej jako ducha, który łączy w jedno różne wymiary, które tworzą całe nasze życie.